

Obrady Plenum ZG TPP-R

W warszawskiej siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczęło się plenarne posiedzenie ZG TPP-R, poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności towarzystwa na terenie wyższych uczelni oraz wytyczeniu kierunków pracy na przyszłość. Otwarcia plenum dokonał przewodniczący ZG TPP-R, marszałek Sejmu - Czesław Wycech. (PAP)

Kolejna sesja naukowa

Nauka i publicystyka wobec problematyki niemieckiej

W lokalach Instytutu Zachodniego w Poznaniu rozpoczęła się wczoraj dwudniowa sesja na temat: „Nauka i publicystyka wobec problematyki niemieckiej”.

Zorganizowała ją Komisja Prasy i Wydawnictw KW PZPR przy współudziale Instytutu Zachodniego, poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia oraz Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”. W obradach pierwszego dnia sesji udział wzięli: sekretarz

też zaznajomić publicystów z częścią dorobku nauki zajmującej się historią i współczesnością Niemiec.

Pierwszego dnia obrad uczestniczyli: naukowcy i dziennikarze wysłuchali wy-

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: fragment sesji obrad. Pierwszy z lewej: sekretarz KW PZPR Romuald Jezierski. Fot. — K. Przychozdzki

KW PZPR Romuald Jezierski oraz kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW Marian Jakubowicz.

Otwierając obrady przewodniczący Komisji Prasy i Wydawnictw KW PZPR red. Lesław Tokarski nawiązał do zorganizowanej przed rokiem przez poznańską rozgłośnię PR podobnej sesji dla dziennikarzy radiowych. Podkreślił on przy tym, że spotkania tego typu powinny odbywać się częściej. W obecnej sesji uczestniczą dziennikarze prasy, radia i telewizji z Poznania i innych ośrodków kraju.

„Układy między Związkiem Radzieckim i NRF oraz między Polską i NRF są wyrazem jakościowej zmiany dokonującej się w sytuacji europejskiej. Są też wyrazem zmian dokonujących się w NRF. Oznacza to — powiedział L. Tokarski — że nasza publicystyka musi dotrzymać kroku tym zmianom. Oczywiście jest jednak, że wejście na drogę prowadzącą do normalizacji — nie oznacza osłabienia zainteresowania problematyką niemiecką. Przeciwnie, uwaga nasza nie może być osłabiona ani na chwilę”.

Organizatorzy sesji postawili sobie dwa cele: Spotkanie ma służyć zastanowieniu się nad zadaniami publicystyki w związku z obecną sytuacją i perspektywą stosunków między Polską i NRF; sesja ma

Z Wietnamu Półd.

Zaginął samolot USA

Sajgoński dziennik „Lap Truong” pisze w numerze wtorkowym, że w niedzielę zaginął na terenie Wietnamu Południowego amerykański samolot wojskowy typu „C-123”. Na jego pokładzie znajdowało się 40 elewów armii sajgońskiej.

W ciągu ostatnich 11 dni rozbiły się w Wietnamie Południowym dwa samoloty amerykańskie tego typu. Łącznie zginęło 121 osób. Co najmniej jeden samolot został zestrzelony przez patriotów. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
9
GRUDNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 292 (8336)
Cena 50 gr

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Na wspólnym posiedzeniu obu izb Rady Najwyższej ZSRR zabrał głos zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczący Komitetu Planowania Nikołaj Bajbakow. Przedstawił on deputowanym projekt państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej na rok 1971.

Druga sesja Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła obrady we wtorek na Kremlu. W jej pracach uczestniczą L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorny i inni przywódcy radzieccy.

Referat na temat budżetu państwowego na rok 1971 i wykonania budżetu za rok ubiegły wygłosił minister finansów ZSRR Wasilij Garbuzow.

Projekty planu i budżetu przedstawione zostały w imieniu rządu radzieckiego. Zostały one wstępnie rozpatrzone w komisji planu i budżetu oraz innych stałych komisjach obu izb parlamentu radzieckiego. W poniedziałek projekty zostały w zasadzie zaakceptowane przez Plenum Komitetu Centralnego KPZR. (PAP)

Kancierz NRF Willy Brandt zakończył wizytę w Polsce

Ogłoszenie oficjalnego komunikatu

We wtorek — 8 bm. w godzinach popołudniowych kancierz NRF — Willy Brandt zakończył 3-dniową wizytę składaną w Polsce na zaproszenie prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.

Najważniejszym momentem tej wizyty było — jak wiadomo — podpisanie 7 bm. przez obu szefów rządów oraz ministrów spraw zagranicznych NRF i PRL układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec. Komunikat oficjalny (tekst drukujemy na str. 2) omawiający przebieg i rezultaty wizyty podkreśla, że przeprowadzone rozmowy odbywały się w rzeczowej atmosferze, okazały się pożyteczne i owocne. Jak już podawaliśmy, w toku wizyty odbyła się rozmowa i sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułka z kancierzem Willy Brandtem.

Obie strony uznały za wskazane kontynuowanie na odpowiednich szczeblach wymiany poglądów na tematy będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania, a w szczególności postanowiły stworzyć ramy organizacyjne dla wspólnej omawiania zagadnień związanych z rozszerzaniem współpracy gospodarczej między obu krajami.

O godz. 10-tej w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Alejach Ujazdowskich rozpoczęły się robocze rozmowy

Delegacja KC KPZR przebywała w Polsce

W dniach od 1 do 8 bm. przebywała w Polsce, w celu zapoznania się z doświadczeniami i pracą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki, grupa robocza Wydziału Nauk Komitetu Centralnego KPZR z z-cą kierownika Wydziału Nauk KC KPZR — Siergiejem Szerbakowem.

Goście radzieccy przeprowadzili rozmowy w Wydziale Nauk i Oświaty KC PZPR oraz w Komitecie Warszawskim i komitetach wojewódzkich PZPR w Krakowie i Katowicach, w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, w Polskiej Akademii Nauk i w Komitecie Nauki i Techniki, a także zapoznali się z pracą organizacji partyjnych i kierownictw szeregu szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych.

W dniu 8 bm. delegację przyjął członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma. (PAP)

Obszerne informacje o operacjach amerykańskich samolotów szpiegowskich dokonywanych z Cypru podała już poprzednio prasa komunistyczna w Nikozji.

Dymisja libijskiego ministra

Libijska Rada Rewolucyjna przyjęła dymisję majora Muham

mađa Nadzma — ministra spraw zagranicznych Libii.

Zbrojne starcia w Jordanii

We wtorek rano doszło do potyczki między zmotoryzowanym patrolami armii królewskiej i komandosami na drodze prowadzącej z Ammanu do Irbidu. Według

premiera Józefa Cyrankiewicza i kancierza Willy Brandta.

Ze strony polskiej wzięli udział: wicepremier Mieczysław Jagielski, minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski, wiceministrowie tego resortu Józef Wieniewicz i Adam Willmann.



8 bm. w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie toczyły się robocze rozmowy premiera Józefa Cyrankiewicza z kancierzem Willy Brandtem. Na zdjęciu: premier J. Cyrankiewicz i kancierz W. Brandt podczas powitania w URM.

CAF — fot. — Matuszewski

Kancierzowi Brandtowi towarzyszyli: sekretarz stanu Egon Bahr, sekretarz stanu Georg Ferdinand Duckwitz oraz szef Urzędu Prasy i Informacji — sekretarz stanu Conrad Ahlers.

Obecni byli szefowie przedstawicielstw handlowych PRL w Kolonii — Wacław Piątkowski i NRF w Polsce — Egon Emmel.

W końcowej części rozmów wzięli też udział Berthold Beitz — przemysłowiec i Heinz Oscar Vetter — przewodniczący federacji niemieckich związków zawodowych (DGB).

Kancierz Willy Brandt i Józef Cyrankiewicz spotkali się następnie z blisko 350-osobową grupą dziennikarzy polskich i zagranicznych, akredytowanych w ośrodku prasowym utworzonym na czas tej wizyty.

Tuż przed godz. 16.00 na lotnisku Okęcie odbyła się uroczystość pożegnania kancierza

radia Amman strzelanina trwała 45 min. Jeden jordański pojazd wojskowy został zniszczony. Nie było ofiar w ludziach.

Porywacze żądają

uwolnienia 70 więźniów

Porywacze ambasadora szwajcarskiego w Brazylii Giovanniego Enrica Buchera domagają się uwolnienia 70 więźniów — informuje agencja AFP powołując się na oficjalne źródła w Bernie.

Przemówienie Fidela Castro

Pierwszy sekretarz KC KP Ku by, premier Fidel Castro wygłosił w poniedziałek przemówienie na zebraniu z okazji utworzenia pierwszego ogólnokrajowego związku zawodowego pracowników przemysłu podstawowego.

Najwięcej uwagi w swym przemówieniu Premier poświęcił sprawie rozszerzenia demokracji związkowej i rozwijania gospodarki narodowej.

Brandta. Obecny był premier Józef Cyrankiewicz.

Wicekancierz i minister spraw zagranicznych NRF — Walter Scheel, który towarzyszył kancierzowi Brandtowi podczas wizyty w Polsce — jak już uprzednio informowaliśmy — opuścił Warszawę w poniedziałek wieczorem udając się do Brukseli na posiedzenie Rady Ministrów Wspólnego Rynku. (PAP)



Rozpoczął się spis powszechny

Wczoraj o godz. 8.00 rozpoczął się w całym kraju V Narodowy Spis Powszechny. O północy minął tzw. moment krytyczny spisu. Wszystkie informacje są zarejestrowane we dług stanu w tym momencie. Dzieci, które się wczoraj urodziły, nie będą więc już spisanymi. Spis — oprócz ludności — obejmuje także wszystkie zamieszkałe mieszkania i budynki, a także indywidualne gospodarstwa rolne. Jak się szacuje, spisanych będzie blisko 33 mln obywateli.

Do prac spisowych przystąpiło niemal we wszystkich 176 tys. obwodach w kraju. W wielu rejonach Polski rachmistrze spisowi nie mają łatwego dostępu do ludności. Do tego to w pierwszym rzędzie górskich powiatów południa Polski; na Rzeszowszczyźnie już w niedzielę — podczas obchodu przedświątecznego — dały się we znaki obfite opady śniegu.

We wszystkich mieszkaniach wczoraj, przygotowana przez GUS, odezwę do ludności informująca o celach i zadaniach spisu. Podkreśla się w niej, że zadania spisu będą spełnione prawidłowo wtedy, gdy informacje udzielone rachmistrzom będą ścisłe, pełne i zgodne z prawdą. Chodzi także o życzliwość i pomoc społeczeństwa. Taka atmosfera towarzyszyła już rachmistrzom podczas pierwszych, zapoznawczych wizyt w mieszkaniach. Z sygnałów, jakie napłynęły wczoraj od korespondentów PAP, wynika, że równie serdecznie powitano rachmistrzów podczas bezpośrednich już czynności spisowych. (PAP)

Jak przewiduje PIH-M, 9 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, na wschodzie kraju miejscami przelotne opady.

Temperatura maksymalna od 1 st. na wschodzie do 4 st. na zachodzie.

LOGODA

Rozmowy były pożyteczne i owocne

Komunikat o wizycie Willy Brandta w Polsce

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL, Józefa Cyrankiewicza, kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec Willy Brandt przebywał z oficjalną wizytą w Warszawie w dniach 6-8 grudnia 1970 r. Kanclerzowi towarzyszyli: wicekanclerz i minister spraw zagranicznych Walter Scheel, sekretarz stanu Egon Bahr, Konrad Ahlers i Georg Ferdinand Duckwitz oraz szereg wybitnych osobistości życia społecznego-politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych S. Jędrzychowski oraz kanclerz federalny Willy Brandt i minister spraw zagranicznych Walter Scheel podpisali w dniu 7 grudnia 1970 r. układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków.

W toku wizyty odbyła się rozmowa i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka z kanclerzem Willy Brandtem. Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych S. Jędrzychowski przeprowadzili rozmowy z kanclerzem federalnym W. Brandtem i ministrem spraw zagranicznych W. Scheelem.

Osobistości towarzyszące Kanclerzowi Federalnemu miały możliwość przeprowadzenia rozmów z odpowiednimi przedstawicielami strony polskiej.

Rozmowy odbywały się w rzeczowej atmosferze, okazały się pożyteczne i owocne. Obie strony przedstawiły swoje stanowiska z całą otwartością. Wyraziły one zadowolenie z

podpisania układu i stwierdziły, że jego realizacja winna zamknąć okres przeszłości i stworzyć przesłanki dla dokonania zwrotu w stosunkach między obydwojoma państwami. Uzgodniły one, że bezpośrednio po wejściu układu w życie Polska Rzeczpospolita Ludowa oraz Republika Federalna Niemiec nawiążą ze sobą stosunki dyplomatyczne.

Proces normalizacji, rozpoczęty podpisaniem układu, winien zdaniem obu stron utworzyć drogę do przezwyciężenia nie pozostałych jeszcze problemów w zakresie stosunków między państwami i między ludźmi.

Obie strony, kierując się postanowieniami podpisanego układu, podkreśliły swoje zdecydowanie podejmowania dalszych kroków zmierzających do pełnej normalizacji i wszechstronnego rozwoju ich stosunków. Dotyczy to szczególnie dziedziny gospodarczej, naukowo-technicznej, naukowej i kulturalnej. W procesie normalizacji szczególna rola przypada młodemu pokoleniu obu krajów.

Obie strony zgodne są co do tego, że podpisany układ, jako podstawa normalizacji stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec, ma ważne znaczenie nie tylko dla obu państw, ale stanowi on istotny wkład na rzecz odprężenia w Europie.

Obie strony dokonały szczegółowej wymiany poglądów na szereg aktualnych problemów współczesnej sytuacji międzynarodowej. Opowiadają się one za zasadą opartej na wzajemnych korzyściach pokojowej współpracy państw bez względu na dzielące je róż-

nice ustrojowe. Wypowiadają się za dalszym odprężeniem i będącym podparciem przygotowania i owocnej przeprowadzenia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Obie strony uznały za rzecz wskazaną kontynuowanie na odpowiednich szczeblach wymiany poglądów na tematy będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania, w szczególności postanowiły one stworzyć formy organizacyjne dla wspólnego omawiania zagadnień związanych z rozszerzeniem współpracy gospodarczej między obu krajami.

Kanclerz federalny W. Brandt zaprosił prezesa Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicza do złożenia oficjalnej wizyty w Republice Federalnej Niemiec. Zaproszenie to zostało przyjęte — data wizyty zostanie ustalona w terminie późniejszym. (PAP)

Konferencja w Kaliszu

Dokończenie ze str. 1

robkiem jest zbudowanie w bieżącej pięcioletce około 10700 izb, (45 proc. całego budownictwa mieszkaniowego w dwudziestopięcioletcu).

Dokonując przemyśleń wykończenia zadań w bieżącej pięcioletce oraz planów na następną, zastanawiano się, co i jak należy zrobić, aby usunąć występujące jeszcze nieprawidłowości. Do takich należą nierównomierność produkcji, niska częstość jej jakości, niepełne wykorzystanie maszyn i urządzeń a także występujący jeszcze brak dyscypliny pracy.

Do zagadnień tych nawiązała również w swoich wystąpieniach Eugeniusz Mazurkiewicz i Kazimierz Barcikowski. Na tle aktualnych zjawisk polityczno-ekonomicznych w kraju, zwłaszcza umowę zawartą między Polską a NRF, omówili oni rolę i zadania organizacji partyjnych w rozstrzygnięciu problemów gospodarczych i politycznych. (fb)

Sesja naukowa

Dokończenie ze str. 1

kładów oraz podjęli obszerną dyskusję. Wykład pierwszy wygłosił dyrektor Instytutu Za chodniego w Poznaniu prof. dr Władysław Markiewicz, zajmując się omówieniem „Kształtowania się nowego typu stosunków polsko-niemie-

ckich oraz badań Instytutu Za chodniego w tym zakresie”.

Dr Janusz Rachocki z Instytutu Zachodniego wygłosił wykład pt. „Współczesna problematyka niemiecka w nauce polskiej”, a prof. dr Antoni Czubiński z Instytutu Historii UAM w Poznaniu mówił na temat: „Problematyka niemiecka w badaniach polskiego środowiska historycznego”. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Dzisiaj drugi dzień obrad. (zm)



Przemawia prof. dr Władysław Markiewicz. Fot. — K. Przychodźki

Procesy zbrodniarzy wojennych

W poniedziałek przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem w procesie Horsta Schumanna zeznawali dalsi świadkowie z Polski, m. in. dyrektor muzeum w Oświęcimiu mgr Kazimierz Smoleń oraz Tadeusz Joachimowski i Artur Rablin z Wrocławia.

Świadkowie ci przedstawili sądowi nowe dowody zbrodni, których eksperymentów przeprowadzanych przez lekarza SS-mana Horsta Schumanna na więźniach obozu oświęcimskiego. Świadek Kazimierz Smoleń na pytania sądu i stron procesowych udzielił sze-rokiej informacji faktograficznej z zakresu administracji oraz historii budowy i rozbudowy obozu.

Przewiduje się, że zakończenie procesu nastąpi na wiosnę 1971 r.

We Frankfurcie nad Menem toczy się równocześnie proces dwóch doktorów antropologii, dr. Bruno Begera i dr. Hansa Fleischhackera. W procesie tym zeznawał jako świadek z Polski prof. dr Władysław Fejkeł z Krakowa. Akt oskarżenia zarzuca Bergerowi i Fleischackerowi przeprowadzenie w 1943 r. selekcji w obozie Oświęcim — Brzezinka, w wyniku czego 115 osób wysłano do Natzweiler, gdzie zostali zamordowani. Ich zwiłki — jak stwierdzili świadkowie — w czasie procesu — przekazano do uniwersytetu w Strasburgu, gdzie prof. Hirt gromadził tzw. „zbiór szkiele-tów”. (PAP)

Małe hotele mogą być przejmowane przez agentów

W ślad za decyzjami o przekazaniu agentom niektórych zakładów gastronomicznych i sklepów, powzięto postanowienie o oddaniu w agencję niektórych małych hoteli. Zarządzenie, jakie w tej sprawie wydał minister gospodarki komunalnej w porozumieniu z przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, ustala, że przedsiębiorstwa prowadzące działalność hotelową mogą powierzyć agentowi prowadzenie hotelu, jeśli w następstwie tego uzyska się polepszenie jakości usług oraz poprawę rentowności. Do tegoż placówek do 50 miejsc noclegowych zaliczanych do kategorii II, III i IV. Chodzi więc o hotele zlokalizowane w zasadzie w mniejszych miastach, a ich liczbę ocenia się na kilkadziesiąt. (PAP)

Na XXV Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Rezolucje w sprawie rozbrojenia

XXV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ podsumowała wyniki prac pierwszego (politycznego) komitetu zajmującego się rozpatrywaniem problemów dotyczących sprawy rozbrojenia i przyjęła różne ważne rezolucje w tej sprawie.

Przytaczającą większość głosów Zgromadzenie Ogólnie NZ przyjęło opracowane przez Komitet Rozbrojeniowy w Genewie projekt układu o zakazie rozmieszczania w głębi i na dnie mórz i oceanów broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Rezolucja wyzywa kraje — depozytariuszy do wyłożenia układu do podpisania i ratyfikacji w najbliższym czasie, wyrażając nadzieję, że dokona tego znaczna liczba państw.

W rezolucji o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu Zgromadzenie Ogólne wezwało rządy krajów posiadających broń jądrową do natychmiastowego położenia kresu wyścigowi zbrojeń jądrowych i zaprzestania wszystkich prób jądrowych i rozbudowy obronnych i ofensywnych systemów broni jądrowej. Rezolucja ta została przyjęta 102 głosami przy 14 wstrzymujących się, w których liczbie znalazły się m. in. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Włochy i Australia.

Nagła potrzeba zahamowania prób jądrowych i termojądrowych we wszystkich środowiskach została zawarta w oddzielnej rezolucji przyjętej 112 głosami przy jednym wstrzymującym się. (Gabon)

Dzień protestu w W. Brytanii

8 grudnia — to w Wielkiej Brytanii dzień protestu przeciw polityce wewnętrznej obecnego rządu konserwatywnego, zwłaszcza zaś przeciw projektowi wprowadzenia ustawodawstwa antystrajkowego. W dniu protestu w centrach przemysłowych Wielkiej Brytanii odbywały się akcje protestacyjne, strajki i wiece. W stolicy kraju — Londynie odbyła się wielka demonstracja połączona z przemarszem pochodzących z centralnymi ulicami miasta do Hyde Parku i pod parlament.

W dniu protestu Londyn był bez prasy codziennej. Od poniedziałku wskutek przystąpienia do akcji protestacyjnej pracowników sieci energetycznej nastąpiły poważne zakłócenia w dostawach energii elektrycznej. Organizatorzy dnia protestu obliczają, że weźmie w nim udział około pół miliona osób — przedstawiciele licznych galezi brytyjskiej gospodarki narodowej. (PAP)

Grudzień miesiącem książki i prasy rolniczej

150 lat mija od ukazania się „Sylwana” — dziennika nauk leśnych i myśliwych. Było to pierwsze w Polsce czasopismo z branży rolniczo-leśnej, które pod taką samą nazwą — leśnego bożka wychodzi do dziś. Obecnie jest to miesięcznik naukowy Polskiego Towarzystwa Leśnego i jedno z 28 czasopism wydawanych przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne.

Na wzrost nakładów czasopism, jak też tworzenie nowych kładzie się coraz większy nacisk w działalności PWRiL; jest to bowiem jedna z podstawowych form szybkiego docierania z fachową informacją zarówno do praktyków, jak też specjalistów rolniczych. W ciągu br. ogólny nakład czasopism osiągnie blisko 30 mln egzemplarzy, będzie więc niemal o 5 mln wyższy niż w minionym roku. Powstało też w br. nowe czasopismo „Głos Lasu” w roku przyszłym przewiduje się dalsze zwiększenie nakładów czasopism rolniczych i leśnych oraz zorganizowanie pisma specjalistycznego dla sadownictwa.

Obecnie największy zasięg ma czasopismo „Agrochemia”, które go roczny nakład osiągnął 0,5 mln egz. jest ono popularne zarówno wśród rolników, jak też kadry fachowców. Kolejne miejsce pod względem wielkości nakładu zajmuje „Gospodyni” — 150 tys. egz. oraz „Flon” — 130 tys. Sa to fachowe pisma dla kółek wiejskich i rolników indywidualnych, producentów. Duży nakład ma również „Przysposobienie Rolnicze” — 100 tys. egz. — czasopismo dla młodzieży pracującej w gospodarstwach i zdobywającej kwalifikacje zawodowe. Z innych należy wymienić popularno-naukowe dwutygodniki: „Nowe Rolnictwo” — obejmujące całość zagadnień rolnictwa oraz „Przegląd Hodowlany” i „Przegląd Melioracyjny”.

Pożyteczną rolę spełniają również czasopisma: „Budownictwo Wiejskie”, „Gospodarka Rybna”, „Hodowca Drobne go Inwentarza” i dlatego na wzrost ich nakładów oraz rozszerzenie kolportażu zwrócić się w najbliższych miesiącach szczególną uwagę. W br. — miesiącu książki i prasy rolniczej i związanymi z tym odczytami, wystawami itp. dużą wagę poświęca się popularyzacji czasopism z różnych dziedzin rolnictwa.

PAP

Handel wiejski przed świętami

Ożywiony ruch w sklepach

W sklepach wiejskich panuje już — jak zwykle przed świętami — ożywiony ruch. Do kupna towarów zachęcają klientów starannie udekorowane wystawy oraz zapelnione półki sklepowe. Uzupełniono również wyposażenie wielu sklepów, m. in. w sprzęt oświetleniowy i urządzenia ogrzewcze.

Wprawdzie gospodynie wiejskie są coraz bardziej samowystarczalne i nie potrzebują nabywać wielu artykułów, które często same produkują, jednakże handel wiejski zgromadził spore zapasy mąki, cukru, dodatków do ciast, przypraw, cukierków, przetworów owocowo-warzwywnych itp., których nie powinno zabraknąć w żadnym sklepie na wsi. W celu ułatwienia zaopatrzenia mieszkańców wsi, wiele GS-ów organizuje zbiorowe zakupy różnych artykułów. W ośrodkach „Nowoczesna gospodyni” oraz w klubach rolnika organizowane są także degustacje i pokazy sporządzania potraw, które mogą urozmaicić świąteczne stoły. Piekarnie wiejskie rozszerzają asortyment pieczywa, zwłaszcza pszenne, wyborowe i półciężkie.

Bardzo starannie przygotowały się do sprzedaży przedświątecznej sklepy z artykułami przemysłowymi, w których klienci wiejscy mogą znaleźć zestawy atrakcyjnych towarów „pod choinkę”, na Sylwestra, „dla młodej gospodyni” itp. Posiadają one również duży wybór bombek choinkowych, lamet, sztucznych ogniór i różnych ozdób. Z myślą o dzieciach i młodzieży organizowane są kiermasze zabawek i upominków.

Wzmógł się ruch panuje w sklepach z artykułami gospo-

darstwa domowego oraz elektro-technicznymi; największym po pytem cieszą się telewizory, radioodbiorniki, pralki i lodówki, które rolnicy mogą nabywać na dogodnych warunkach ratalnych. Intensyfikacji sprzedaży sprzyja również wystawy oraz kiermasze sprzętu zmechanizowanego, organizowane na jarmarkach i targach. GS-y organizują także specjalne pokazy i kiermasze z odzieży, obuwi i różnej galanterii. Dobre rezultaty przynosi również zbiorowa sprzedaż artykułów przemysłowych w PGR-ach i niektórych zakładach pracy na wsi. PAP

Ferie zimowe uczniów i studentów

Jak poinformowano PAP w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — tegoroczne ferie zimowe dla młodzieży akademickiej wyższych szkół technicznych, uniwersytetów, WSE, WSR, szkół artystycznych i studiów magisterskich w WSP — trwać będą od 23 grudnia do 2 stycznia. Studenci wyższych szkół podległych Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki oraz wyższych szkół nauczycielskich, wyższych studiów nauczycielskich w uniwersytetach oraz studiów zawodowych w wyższych szkołach pedagogicznych będą mieli ferie od 23 grudnia do 5 stycznia.

Młodzież szkół podstawowych i średnich wszelkich typów z wyłączeniem szkół dla pracujących będzie miała ferie zimowe od 21 grudnia do 2 stycznia.

Jednocześnie Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego przypomina, iż w okresie ferii zimowych czynne będą przedszkola, a wszelkie placówki oświatowe pozaszkolne zintensyfikują swoją działalność. (PAP)

Generał Franco chory?

Agencja ANSA powołując się na pogłoski krążące w kołach paryskich na ogół dobrze poinformowanych pisze, iż generał Franco od 10 dni jakoby przebywał w jednej z klinik madryckich. 78-letni szef państwa hiszpańskiego ma być — zdaniem agencji — ciężko chory i m. in. stwierdzono u niego bardzo niskie ciśnienie. PAP

Dziś serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 9 XII 1970 Nr 292 (8336)

Podminowana forteca

W prasie amerykańskiej zrobił się w początkach ubiegłego miesiąca spory huczek wokół materiału, opublikowanego na łamach „New York Times”. Dotyczyły one ustaleń CIA (Amerykańska Agencja Wywiadu) na temat „infiltracji Vietcongu do administracji sajsańskiej”.

Komentując wspomniane opracowanie, publicysta tygodnika „Newsweek” postawił podstawowe pytanie: jak wygląda wobec tego rzeczywistość w Wietnamie Południowym? CIA stwierdza, że w łonie administracji sajsańskiej, w tym w armii i policji, działa 30 tysięcy ludzi, związanych z Tymczasowym Rządem Rewolucyjnym Republiki Wietnamu Południowego („Newsweek” nazywa ich „komunistycznymi szpiegami”). Wielu spośród tych ludzi działa od lat na najwyższych szczeblach, można ich znaleźć — zdaniem CIA — nawet w rodzinach współpracowników sajsańskiego prezydenta Thieu.

Niezależnie od tego, czy dane CIA są prawdziwe, czy nie — pisze „Newsweek” — jest powszechnie wiadome w Sajgonie, że w administracji Wietnamu Południowego na wszystkich szczeblach działają sympatycy komunistów. Jako jaskrawy przykład działania wietnamskich patriotów, tygodnik amerykański przytacza sparaliżowanie operacji „Phoenix”. Wojskowi USA przykładali do niej dużą wagę, miała ona na celu zidentyfikowanie i unieszkodliwienie zakonspirowanego systemu administracji TRRR WP. Jak dotychczas, „Phoenix” nie zdołała zgrozić siłom patriotycznym.

Zastanawiające jest jednak, jak mogło dojść do przedstawienia na łamach prasy tajemnego materiału CIA. Nie mogło dojść do tego bez wiedzy Nixona. Można zatem przypuszczać, iż informując opinię publiczną o ustaleniach CIA, prezydent USA pragnął uzyskać argument dla usprawiedliwienia dalszego pobytu wojsk amerykańskich w Wietnamie. A może chodziło o wywarcie nacisku na Thieu, którego pozycja w świetle opracowania CIA wy-pada nader blado?

„Newsweek” zatytułował swój komentarz „Wróg w fortecy”. W rzeczywistości chodzi raczej o fortecę podminowaną. (wp)

HUMOR I SATYRA



Przemiany Ziemi Rawickiej

WIELKOPOLSKA

**dzisiaj
i jutro**

wórni — w uspołecznione zakłady przemysłowe. Nie nastąpiło to od razu; przez szereg lat nadal pierwszorzędne znaczenie w życiu Ziemi Rawickiej odgrywało rolnictwo. Rolę tę pełni ono nadal. Ale — dzisiaj ma już równorzędnego partnera w dynamicznie rozbudowywanym rawickim przemyśle.

Mówiono o tych sprawach wiele na niedawnej Powiatowej Konferencji PZPR w Rawiczu. Wiek rawicki znana jest z przodującej w województwie kultury rolnej i wyników produkcyjnych, które stawiają ją w rzędzie czołowych rejonów Wielkopolski.

Obok gospodarstw zarządzanych przez państwo, są tu gospodarstwa spółdzielcze oraz rolnicy indywidualni, spośród których partia ma wielu oddanych aktywistów. Gospodarna i ambitna, ofiarna i kulturalna jest tutaj wieś. Pracownicy i zapobiegliwi rolnicy powiatu z powodzeniem stawili czoła atmosferycznym przeciwnościom dwu ostatnich lat; ujemne skutki niekorzystnych warunków klimatycznych udało się na Ziemi Rawickiej sprowadzić do minimum. Z trybuny konferencyjnej przedstawiciele rawickiej wsi przedstawiali ambitne zamierzenia dalszego powiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej. Stwierdzano, że istnieją tu wszelkie warunki po temu, by planowe zadania przekraczać. Nie było tu deklaracji werbalne, lecz realne zobowiązania, których zwykło się w Rawickim dotrzymywać.

Mają ponadto organizacje społeczno-polityczne, działające na wsi rawickiej, sporo spraw do rozważenia w nadchodzącym okresie zimowym. Na przykład, na tle osiągnięć — razi niedostatek gospodarności kółek rolniczych, których spręż był tego roku mniej intensywnie wykorzystywany niż w roku ubiegłym; wzrosła wprawdzie ogólna wartość świadczonych rolnikom usług, lecz jednocześnie bardzo wyraźnie wystąpił wzrost kosztów.

Jeśli chodzi o przemysł, ostatnie dwa lata przyniosły Rawiczu: w powstanie dwu, z gruntu nowych, przedsiębiorstw: Zakładów Produkcyjnych Zaplecza „Elbud” oraz Fabryki Wyposażenia Wagonów „Rafawag”. Co więcej, dawna Odlewnia Żeliwa w drodze daleko idącej rozbudowy przekształciła się w Zakłady Urządzeń Gazowniczych „Gazomet”, a Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Rawal”, doczekały się obiektu produkcyjnego z prawdziwego zdarzenia, do którego wkrótce przeniesie się załoga.

Dzisiaj Ziemia Rawicka nie jest już krainą wyłącznie rolniczą; wyraźnie przekształca się w rejon rolniczo-przemysłowy. Wielkie nakłady z budżetu państwa pozwoliły rozwiązać sprawę nadwyżki rąk do pracy. Kobiety znalazły zajęcie w „Rawacie”, inwalidzi — w miejscowej spółdzielni „Rozwój”, mężczyźni — w nowo uruchamianych obiektach przemysłowych.

Ale pomyślny dalszy rozwój gospodarczy powiatu rawickiego, to nie tylko kwestia inwestycji; to przede wszystkim umiejętne nmi gospodarowanie, tak, by przynosiły największe społeczne efekty. Na tym polu rawiczanie mają sporo do zrobienia. Mówiono o tym także na Konferencji. Na przykład w sposób niedostatecznie szybki rośnie w nowo uruchamianych przedsiębiorstwach wydajność pracy; w tym roku przyrost produkcji zostanie uzyskany w drodze wzrostu wydajności pracy tylko w 54,4 procentach, resztę zakłady produkcyjne zawdzięczać będą zwiększonemu zatrudnieniu.

Uzasadnione zastrzeżenia budzi też nazbyt wolne dochodzenie do pełnej zdolności produkcyjnej „Elbudu” i „Gazometu”. Plan realizacji inwestycji przewleka się, kolejne terminy nie są dotrzymywane, skutkiem czego nie można oczekiwać uzyskania zaplanowanych efektów w przewidzianym harmonogramie czasu. Są też kłopoty z ostatecznym sprecyzowaniem profilu produkcyjnego dla „Elbudu”. Doskwiera nowym zakładom nierytmiczność produkcji. Niepełne jest wykorzystanie czasu pracy maszyn.

Zdaje sobie sprawę miejscowy aktyw polityczno-gospodarczy z potrzeby nowatorskiego, ofensywnego podejścia do tych i innych problemów — dla rychłego ich rozwiązania, z pożytkiem dla gospodarki. Wiele może dopomóc aktywność samorządu robotniczego w poszczególnych przedsiębiorstwach, zwłaszcza jeśli przewyższyć się dostrzegane tu i ówdzie przejawy formalnego zafatowania postulatów i wniosków KSR-ów przez administrację zakładów produkcyjnych.

U progu kolejnego pięciolecia i związanych z nim zadań, społeczeństwo Ziemi Rawickiej ufnie spogląda w przyszłość, mając ważną ręką w postaci dotychczasowych dokonań, że nadchodzący okres będzie czasem dalszego, pełniejszego jeszcze rozwoju.

WIESŁAW PORZYCKI

Talent współczesnego rysownika najlepiej sprawdza się w notatkach z egzotycznych podróży. Tropami Kobczyń i Kulisiewicz wędruje od lat po krajach Azji Andrzej Strumiłło, znany plastyk warszawski, laureat licznych nagród państwowych.

Strumiłło podejmuje rysunek jako bezpośrednią notatkę z natury, jako reportaż tworzony na go rąco, bez późniejszych pracownianych retuszy. Ostatnio dwukrotnie w 1969 i 1970 roku odwiedził Strumiłło Wietnam. Płomem tych podróży są teki szkiców, notatek rysunkowych i portretów wietnamskich żołnierzy, a także dziesiątki uzupełniających te rysunki fotografii. Najcenniejsze są jednak rysunki.

Fotografie mają wyraźnie dokumentalny i amatorski charakter i brakuje im na dobrą sprawę siły działania i precyzji warsztatowej wietnamskich reporta-

PLASTYKA

Reportaże z Wietnamu

ży Staszyszyna. Notatki rysunkowe natomiast są i w kategoriach reportażu i w kategoriach rysunku co najmniej frajdujące. Przybliżają nam ten kraj i jego ludzi, pokazują go prosto, serdecznie, bez patosu. A przy tym prezentują rzadką już dziś bezsprzecznie, świetność samego rysunku stawiającego tego plastyka w rzędzie najznakomitszych reportażystów.

Strumiłło przywiózł z Wietnamu wiele tek: tuszy, akwarel i rysunków. Część z nich po warszawskiej wystawie krąży obecnie po kraju. Od soboty rysunki wietnamskie i fotografie Strumiłły eksponuje Salon Wystawowy Pałacu Kultury na pokazie zorganizowanym wspólnie z CBWA.

O. B.

Na rzecz nowej strategii

Przed startem do nowych zadań

Nadszedł czas podsumowań. Nasza gospodarka wkroczyła już na ostatnią prostą. Są to gorące dni, w których trzeba rozwiązać jeszcze wiele spraw, aby możliwie najlepiej zamknąć bilans bieżącego roku.

Był to rok pełen wydarzeń, rok postępu i porządkowania gospodarczego podwórka. Dysponujemy wieloma liczbami, faktami i wskaźnikami, mówiącymi że ostatnie miesiące były okresem, w którym dokonaliśmy kolejnego postępu ilościowego i jakościowego w rozwoju naszej gospodarki, postępu w technice, w rozbudowie potencjału wytwórczego.

Cieszy zaś szczególnie to, że już w praktyce zaobserwowaliśmy symptomy nowego sposobu gospodarowania i klimatu sprzyjającego nowej strategii rozwoju. Potwierdzeniem tego jest uzyskanie za 10 miesięcy br. wskaźnik udziału w dajności pracy we wzroście produkcji, który wyniósł 80 proc. Jest to rezultat nieosiągnięty dotychczas w naszej gospodarce a zarazem jest to przecież jeden z najistotniejszych przejawów intensywnego gospodarowania.

W bilansie tegorocznej pracy mamy wiele plusów — i jak to w życiu bywa — również i minusów. Ale tym razem spojrzmy na ten bilans nie przez pryzmat liczbowych efektów pracy, ale raczej przez pryzmat przemian w metodach planowania i zarządzania, których celem było i jest stworzenie wewnętrznie zgodnego systemu ekonomicznego, sprzyjającego ujawnianiu rezerw, oszczędności i efektywnemu gospodarowaniu, wyzwalaniu społecznych inicjatyw. Patrząc od tej strony na rok 1970 można go nawet nazwać rokiem przełomowym.

To podporządkowanie gospo-

darczego podwórka, wprowadzenie reformy na rzecz usprawnienia działalności ekonomicznej, tworzenie warunków umożliwiających osiągnięcie optymalnych wyników przy minimalnych nakładach i kosztach — odbywało się wielotorowo i dotyczyło różnych dziedzin. Wszystkie te przedsięwzięcia miały jednak wspólne źródło — nową strategię rozwoju proklamowaną na V Zjeździe PZPR. Podjęte wówczas generalne decyzje zostały uściślone uchwałami II, IV i V Plenum.

Zacznijmy od sprawy, która szczególnie zaważyła na tegorocznej działalności przedsiębiorstw przemysłowych. Chodzi o reformę placową, o zmiany w systemie bodźców materialnego zainteresowania. Przygotowania do ich wprowadzenia stały się platformą, w oparciu o którą przeprowadzono w przedsiębiorstwach bardzo istotne przedsięwzięcia, służące polityce intensyfikacji i zwiększenia efektywności pracy. Podkreślić należy klimat, wytworzony wokół problematyki rezerw, wykorzystania maszyn i urządzeń, postępu technicznego, jakości produkcji i oszczędności surowców — tego wszystkiego, co z jednej strony poprawia wskaźniki ekonomiczne, a z drugiej przynosi gospodarce i społeczeństwu korzyści w postaci lepszej, tańszej i większej produkcji.

Reforma placowa wchodzi w życie we wszystkich zakładach przemysłu kluczowego od 1 stycznia 1971 roku. Z pewnością stanie się ważną podbudową nowej strategii rozwoju.

Można ją nazwać wielką batalią porządkowania gospodarki w zakładach pracy. Ale trzeba być świadomym, że proces ten wymaga stworzenia odpowiednich warunków i dokonania przemian w funkcjonowaniu, zarządzaniu i planowaniu całym organizmem gospodarczym. I pod tym względem bieżący rok obfitował w wiele wydarzeń.

Jednym z wymownych przykładów jest przeprowadzana właśnie obecnie zmiana w zarządzaniu i planowaniu na odcinku handlu zagranicznego. Handel bliżej produkcji — oto przewodnią myśl tej reformy. Zewnętrznym wyrazem tego jest podporządkowanie niektórych central eksportowo-importowych zjednoczeniom i resortom. Ale — jak powiedzieliśmy — jest to tylko wyraz zewnętrzny. Cały mechanizm, strona finansowa, problematyka ekonomiczna zawarta w tej reformie nakierowana jest na większe i bardziej bezpośrednie zainteresowanie producentów opłacalnością i rozwojem eksportu swoich towarów.

W br. trwały prace nad nowym systemem finansowania inwestycji, nauki i postępu technicznego. Wprowadzane zmiany na tym odcinku mają na celu w przypadku inwestycji stworzenie warunków, sprzyjających efektywniejszemu wykorzystywaniu nakładów poprzez obniżanie kosztów budowy, skracanie cykli, szybsze dochodzenie do mocy projektowych. A w przypadku nauki i postępu technicznego — mają na celu zbliżenie działalności zaplecza technicznego do produkcji i przyspieszenie procesów unowocześnienia zarówno metod wytwarzania jak i samych produktów.

Są to tylko przykładowo podane zmiany składające się na usprawnienie systemu ekonomiczno-financego naszej gospodarki. Wszystkie te sprawy znajdują odbicie w przyszłorocznym projekcie budżetu państwa. Budżet ten podobnie jak i plan został już przez rząd przedłożony Sejmowi. W najbliższych dniach toczy się będzie na ten temat dyskusja w komisjach sejmowych. Jej ostatnim akordem będzie plenarne posiedzenie Sejmu, które — jak poinformował dzień nikarzy poseł — sprawozdawca generalny, Konstanty Dąbrowski — odbędzie się w ostatniej dekadzie bieżącego miesiąca. (HTM)

DO REDAKTORA
GŁOSU

Interes
społeczny
przede wszystkim

Miłość ojczyzny nie wyraża się w słowach lecz w czynach. Ojczyzna wymaga od nas czynów. Ten kto dużo mówi i słych słów nie wprowadza w życie, nie może być uważany za patriotę. Miarą naszego współczesnego patriotyzmu będą więc:

- w szkole — dobre wyniki w nauce i pracy społecznej;
- w zakładzie pracy — dobre wyniki w pracy zawodowej i społecznej;
- w wojsku — dobre wyniki w wyszkoleniu bojowym i społeczno-politycznym;

**modzi
PATRIOCI**

- w sporcie — dobre wyniki w uprawianych dyscyplinach sportu;
- w domu — zadowolenie rodziców z naszego postępowania, wyników w nauce, pracy zawodowej i społecznej;
- za granicą — obrona kraju przed fałszywymi informacjami o nas Polakach i o naszej ojczyźnie, de mentowanie nieprawdziwych opinii oraz przedstawianie prawdziwego obrazu Polski i Polaków pamiętając, że ojczyzna jest naszą matką, a o matce nie mówi się źle.

Współczesny patriotą nie pozostanie obojętny na krzywdę ludzką, która tu i ówdzie w naszym społeczeństwie jeszcze występuje. Nie pozostanie obojętny wobec przejawów cynizmu, kombinatorstwa, chuligaństwa, pasożytnictwa społecznego, braku poszanowania dobra społecznego, działalności wrogiej wobec państwa, działalności naruszającej obowiązujące nas wszystkie przepisy prawa oraz normy moralne i obyczajowe. Jestem zdania, że każde go — tak młodego jak i dorosłego — obywatela naszego państwa

Dokończenie na str. 4

Amatorzy czy zawodowcy?

Często się zdarza, że przy wnikliwym czytaniu komunikatów sportowych napotykamy zdanie: „Reprezentant takiego to takiego kraju nie przyjechał z drużyną do Polski, gdyż nie uzyskał zwolnienia z pracy...” albo „W drużynie Pernambuko nie będzie grał Patafio, gdyż jest on zbieraczem winogron i teraz w sezonie nie otrzymał zwolnienia od swego pryncypała...”

Czytaliśmy anonsy tego typu, zapominając o istnieniu tak zwanego sportu amatorskiego. Dolce vita naszych czołowych sportowców tak dalece weszło im w krew i stało się tak normalnym zjawiskiem, że nie dopuszczaliśmy myśli o istnieniu kraju, w którym sport jest dodatkkiem do życia, prywatną sprawą tysięcy ludzi i nawet reprezentant tego kraju nie może go uprawiać kosztem pracy. Prawda, że tam, w ustrójach kapitalistycznych, jest on sprawą wprawdzie prywatną, że zdrowie i radość życia pracującego człowieka obchodzą właściciela fabryki lub plantacji tylko o tyle, o ile dadzą wykorzystanie się w dniówkach robotniczych. To prawda, że postępowania tamtych pryncypałów nie można porównać do naszych dyrektorów-kibiców, zwalniających zawodników na treningi w prawdziwej trosce o ich sportową formę, a co za tym idzie w obawie o blamaż swoich reprezentantów w czasie zawodów.

Ale, co tu ukrywać, byliśmy i jeszcze jesteśmy w tych sprawach zbyt tolerancyjni. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wieluset znakomitych naszych zawodników, szczególnie w piłce nożnej i boksie, zawodników, dajmy im więcej atrakcyjne i bardzo naszej gospodarce potrzebne zawody, korzystało z urlopów sportowych i zwolnień na obozy treningowe i imprezy w takim stopniu, że ich towarzysze pracy zapominali już o ich wyglądzie, oni o swoich profesjach. Często zresztą takie absencje odbywały się kosztem tych właśnie towarzyszy pracy, gdyż nikt nigdzie nie ustala planów produkcyjnych pod kątem potrzeb fabrycznej dystrybucji. Słowem, zbyt się u nas upowszechnił styl stwarzania sportowcom takich warunków, na jakie nie mogą sobie pozwolić inne, bogatsze od nas kraje.

Na ostatnim plenum CRZZ poświęconym sprawom sportu i wypoczynku po pracy, przewodniczący CRZZ I, Loga-Sowiński powiedział:

„Jesteśmy też przeciwni innym negatywnym zjawiskom w naszym sporcie, jak szowinizm klubowy oraz tendencje do stwarzania zawodnikom cieplarnianych warunków. Nie sprzyjają one, jak uważa liczne przykłady, rozwojowi talentów i osiągnięciu wysokiego mistrzostwa sportowego. Każdy

sportowiec musi umieć godzić obowiązki zawodnika z obowiązkami pracownika, ucznia czy studenta. Tolerowanie nierobstwa, nieuzasadnione zwalnianie z pracy — muszą być radykalnie ukrócone. Załogi zakładów pracy chcą, by ich drużyny i zawodnicy zwyciężali na boisku, ale też chcą widzieć ich przy warsztacie pracy...”

Święte to słowa i najbardziej w czasie. Wszyscy interesujący się sportem mogą bowiem zestawiać te słowa z ostatnimi wynikami naszych piłkarzy. Jak pisałem wyżej, są to sprawy ze względu na swoją widowiskowość, a co za tym idzie — kasowość, najbardziej hołubione. Zawodnicy tych dyscyplin najczęściej korzystają z taryfy ulgowej i co? Piłka nożna drepce w miejscu.

Prawdziwy sport musi wyrastać z prawdziwego amatorstwa, z rekreacyjnego podejścia do wybranej dyscypliny. Kopać piłkę dla przyjemności i odpoczynku po pracy, grać w tenisa, w ping-ponga, w szachy, biegać, skakać, pływać — tak samo. Bezinteresownie po kochać sport, to znaczy zdobyć najmocniejszą podstawę do pięcia się po drabinie sportowego sukcesu. Bez oglądania się na zwolnienie, na mieszkanie, na dopłaty kadrowe, na owe cieplarniane warunki, podnosić swą sprawność fizyczną — to znaczy zwycięsko przejść przez pierwszy etap wyczynowej kariery. Tylko z takich zwycięzców możemy najlepszych eliminować do drużyn reprezentacyjnych, tylko tacy zapewnią możliwości zwyciężenia kryzysów.

A inna to już sprawa, że dla każdego amatora sportu stwarza się w naszym ustroju jak najlepsze warunki do treningu, wypoczynku, podnoszenia sprawności fizycznej. Że idą na budowę urządzeń sportowych wielkie sumy i że projektują je wielcy architekci i artyści. Że bardzo dbamy o dobrze wykwalfikowaną i wyszkoloną kadre trenerów i wychowawców. Tak jest i tak powinno być. Bo sport i kultura fizyczna, łączą się u nas z kształtowaniem charakteru i postaw obywatelskich, z wychowaniem człowieka zaangażowanego w służbę dla społeczeństwa i budownictwa socjalistycznego.”

To ostatnie zdanie, to też cytuję z ostatniego plenum CRZZ, które zapoczątkować musi trzeźwiejsze spojrzenie na sprawę amatorstwa w naszym sporcie.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ



Andrzej Strumiłło: Z teki rysunkowej — „Wietnam 1969”.

Wiele przedsiębiorstw w całym kraju zostało negatywnie ocenionych przez zespół inspekcyjny Komitetu Pracy i Plac. Sedno ujawnianych nieprawidłowości sprowadza się przecież do tego, że istotnie w przedsiębiorstwie wiele komórek organizacyjnych wydłuża w procesie zarządzania drogi przebiegu informacji i decyzji oraz utrudnia koordynację i kontrolę. Nie jest to problem nowy. Zwrócono nań uwagę na VII Plenum KC PZPR w 1966 roku, określając zadania w zakresie podnoszenia na wyższy poziom organizacji produkcji i zarządzania w przedsiębiorstwach. Zadania te — jak stwierdził ostatnio Komitet Pracy i Plac — nie zostały w pełni zrealizowane.

WIĘCEJ KIEROWNIKÓW NIŻ PRACOWNIKÓW

Wydać się, że w każdym województwie łatwo znaleźć przykłady, które potwierdzają słuszność powyższej tezy. Oto jedno z przedsiębiorstw podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, stosujące schemat organizacyjny, który przewiduje odrębne komórki personalne dla pracowników fizycznych i umysłowych. Sprawy tych ostatnich załatwia samodzielna sekcja kadr. Jest to komórka dwuosobowa — 1 kierownik i 1 pracownik szeregowy. Zakres ich czynności nie obejmuje wszystkich problemów, dotyczących pracowników umysłowych. Część tych problemów, np. szkolenie i staże, rozwiązywana jest w sekcji szkolenia wchodzącej w skład działu zatrudnienia i

Administracji schematy (anty)organizacyjne

plac — czyli komórki personalnej, powołanej dla pracowników fizycznych.

W związku z tym można wysnuć zarzut, że omawiany schemat organizacyjny koliduje ze słuszną zasadą specjalizacji i koncentracji — w jednej komórce — całości tematycznie pokrewnych problemów. Analiza struktury działu zatrudnienia i plac pozwala natomiast mówić o nadmiernej liczbie zarówno komórek jak i stanowisk kierowniczych.

Dział zatrudnienia i plac (na czele — kierownik i jego zastępca) dzieli się bowiem na trzy sekcje: 1. zatrudnienia — 1 kierownik i 3 pracowników 2. kontroli i funduszu plac — 1 starszy technik i 2 techników 3. szkolenia — 1 kierownik i ani jednego pracownika szeregowego.

MOŻNA INACZEJ

O możliwości innego rozwiązania świadczy fakt, że w innym przedsiębiorstwie, również podległym Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, nie ma sekcji szkolenia, a sprawy z nim związane załatwia szeregowy pracownik sekcji zatrudnienia. Jednakże i to

przedsiębiorstwo stosuje schemat organizacyjny, który trudno uznać za idealny. Otóż znaczną część spraw pracowników umysłowych załatwia samodzielna sekcja kadr (dwuosobowa), która jednocześnie pełni funkcje sekretariatu dyrektora. Dodajmy, że w omawianym zakładzie w kwietniu br. wprowadzono w życie nowy system organizacyjny powstały w wyniku realizacji wskazań VII plenum KC partii.

W związku z tą reorganizacją liczba stanowisk kierowniczych w zarządzie przedsiębiorstwa zmniejszyła się o 2 etaty kierownicze. Obecnie na 1 kierownika przypada 6 pracowników szeregowych. Nie jest to wskaźnik najlepszy, aczkolwiek — jak wynika z analizy Komitetu Pracy i Plac — w większości przedsiębiorstw, objętych inspekcją, sytuacja była gorsza: na 1 kierownika przypadało 4 pracowników.

Przeciwstawienie nadmiaru stanowisk kierowniczych i w ogóle przerostom zatrudnienia w administracji z pewnością nie należy do rzeczy łat-

wych. Wprawdzie nikt, albo prawie nikt, nie kwestionuje zasady, że aparat administracyjny działa tym sprawniej im mniej komórek organizacyjnych (które są tzw. punktami zatrzymań) załatwia daną sprawę. Aliści, kiedy docho- dzi w poszczególnych przedsiębiorstwach do analizowania schematów organizacyjnych, w celu eliminacji zbędnych ogniw zarządzania, często nie brak oporów w ujawnianiu tego rodzaju ogniw.

Oporę te wynikają zarówno z tradycjonalizmu, nieumiejętności podejmowania nieszablono- wych rozwiązań jak i z faktu, że za każdym kierownikiem stanowisk stoją konkretni ludzie, którzy niejednokrotnie wszelkimi sposobami uzasadniają niezbędność tych stanowisk. Nie trzeba tłumaczyć dlaczego.

Należy jednak podkreślić, że nie chodzi o walkę z kierownikami i o mechaniczną likwidację części komórek organizacyjnych, tylko po to, by chłubić się, że jest ich mniej lub wykazywać wynikające z tego oszczędności. Rzecz w tym, że nadmierne rozbudowywany aparat administracyjny, to nieprawidłowość, która musi być usuwana, bo w warunkach nowej strategii gospodar- czej utrudnia osiągnięcie pełnej dyspozycyjności i sprawności zarządzania procesami produkcyjnymi.

POTRZEBA WSZECZSTRONNYCH ANALIZ

Oczywiście, wybranie optymalnego schematu organizacyjnego, który spełnia te wymogi i dostosowany jest do rzeczywistych potrzeb danego przedsiębiorstwa, to rzecz nie do osiągnięcia bez wszechstronnej analizy całokształtu działalności każdego zakładu ze szczególnym uwzględnieniem jego specyfiki oraz bez zapoznania się z różnymi dobrymi modelami schematów organizacyjnych stosowanych w danej branży.

Dodajmy na koniec, że prace nad usprawnieniem administracji przemysłowej — zgodnie z wrześniowymi wytycznymi Komitetu Pracy i Plac — powinny uwzględniać m. in.:

- * likwidację zbędnych ogniw pośrednich powstałych w wyniku rozbudowania komórek organizacyjnych;
- * ograniczenie nadmiernej liczby komórek (zarządu przedsiębiorstwa) w oparciu o zasadę specjalizacji i koncentracji w jednej komórze całości tematycznie pokrewnych problemów;
- * ograniczenie liczby pracowników pomocniczych administracyjno-biurowych m. in. w wyniku likwidacji funkcji powtarzających się w różnych komórkach;
- * rozgraniczenie zakresu czynności i odpowiedzialności dla każdej komórki organizacyjnej i każdego stanowiska pracy.

FELIKS BIŁOS

MICHAŁ ŁUCZAK

Interes społeczny przede wszystkim

młodzi PATRIOCI

Dokończenie ze str. 3

winna obowiązywać w życiu codziennym zasada „dobrej roboty”.

Nie będzie patriotą uczeń czy student, który nie korzysta we właściwy sposób z lekcji, wykładów i ćwiczeń przewidzianych programami nauczania; który prowadzi nie usystematyzowany styl życia poza szkołą i uczelnią; który dopuszcza się czynów niemoralnych lub zagrażających własnemu zdrowiu i życiu; który trwoni czas na zaciąganiu nie wpływające na jego rozwój fizyczny i intelektualny, który nie będzie posiadał szacunku dla rodziców i przelozonych. Nie jest patriotą obywatel pracujący, który zajmuje stanowisko, do któ-

rego brak mu przygotowania, pre- dyspozycji i umiejętności; który nie udoskonala swych metod pracy; który nie pogłębia lub nie poszerza swych kwalifikacji; który nie umie współżyć z otoczeniem; który nie angażuje się w życie społeczne i polityczne; który swój własny interes stawia ponad interes zakładu pracy, wsi, gromady — ponad interes społeczeństwa.

Nie jest dzisiaj patriotą obywatel, który nie uznaje socjalizmu, idei sprawiedliwości społecznej, pokoju i ogólnonarodowego dobrobytu. Zle pojmo- wałby swój patriotyzm ten, kto interes naszego narodu stawiał by ponad interesy innych narodów. Współczesny patriotyzm wymaga poszanowania interesów innych narodów na równi z interesami naszego narodu, przy równoczesnej obronie interesów naszego narodu wobec tendencji i zakusów na ich naruszenie przez inne narody.

ZDZISŁAW MIŁKOWSKI
Poznań

Na miarę teraźniejszości

Działanie, czyny, postępowanie na co dzień, w każdej sytuacji — oto czym wyrażać można i trzeba swój patriotyzm — oto nie- które zdania z artykułu Mieczysława Skąpskiego, otwierającego na łamach „Głosu” dyskusję na temat „młodzi patrioci”.

Jak zastrzega autor, jest to tylko inspiracja, nie podpowiadanie. Sądzę jednak, że nawet bez tej myśli inspirującej wypowiedzi uczestników ankiety oscylowałyby wokół problemów — praca zawodowa, nauka i ciągłe doskonalenie, zaangażowanie społeczne, stawianie interesu ogólnonarodowego na równi z interesem społecznym, a nawet wyżej.

Te przypuszczenia zostały już niejednokrotnie potwierdzone przez zamieszczone na łamach „Głosu” wypowiedzi dyskusantów.

Zabierając również głos, jeden z aspektów postawy patriotycznej Polaka — Uczciwość. Wydaje mi się, że jest to cecha bodaj fundamentalna dzisiejszego patrioty.

Uczciwość przejawia się na każdym etapie życia człowieka, w każdym dniu, na każdym stanowisku. Już w szkole podstawowej na młodym obywatelu, uczniu, ciąży odpowiedzialność właściwego wykonywania swoich obowiązków. Jest nim wtedy wzorowe postępowanie i jak najlepsza nauka. Uczeń szkoły zawodowej, średniej i wyższej ma zdobywać wiedzę ogólną i zawodową, podnosić swój poziom intelektualny, walczyć się do życia społecznego. Od wyników tego kształcenia zależy późniejsza praca zawodowa. Ma ona być dobrze wykonywana na każdym stanowisku — przy warsztacie, za biurkiem, w szkole, w gabinecie dyrektorskim.

Ludzie pracujący zawodowo i do kształcenia się, to w dobie dzisiejszej zjawisko powszechne i prawidłowe. Bo przecież kto nie idzie naprzód, ten się cofa. Również spotykamy na co dzień typem, to społecznik. Sprawa zaangażowania do pracy społecznie użytecznej jest niezwykle istotna. Społecznikostwo wyrabia szacunek dla drugiego człowieka i wzmacnia więzi życia społecznego. Nie- ważne jest przy tym pytanie — „co za tę pracę otrzymam”?

Chciałabym jednak mówić o uczciwości i to uczciwości pojętej jednoznacznie, takiej na miarę sumienia obywatelskiego, uczciwości na co dzień, nie z afisza.

W każdym podejmowanym zadaniu winno przejawiać się zaangażowanie i solidność. Należy liczyć się z wynikami przedsięwzięć i starać się, by były one jak najlepsze, mieć na względzie dobro innych na równi z własnym. Młody człowiek musi być wrażliwy na krzywdę drugiego człowieka, na nieprawidłowości w postępowaniu, na wszelkie przejawy zła. Kształtować swój charakter tak, by dostrzeżone nieprawidłowości w jego postępowaniu nie tylko nie znalazły odbicia, lecz przeciwnie, by było ono protestem a jedno cześnie wzorem właściwej postawy.

Każde młode pokolenie ma swoje cele, zamierzenia, ideały. Podejmuje krytykę niektórych stron rzeczywistości zastanej, chce tworzyć własną, lepszą. By jednak móc przebudowywać teraźniejszość, trzeba by młodzi byli uczciwymi Polakami, by byli po prostu patriotami na miarę tej teraźniejszości.

ANNA MŁYNEK
Kalisz

Widziane w Czechosłowacji

Koralowe - czyli dwa razy „naj”

Droga z Bratysławy w kierunku Komarna wiedzie na wschód przez sam środek „naddunajskiej stredy” — rozległej, urodzajnej niziny wielkiej rzeki. To żywnościowy spichlerz Czechosłowacji. Jak okiem sięgnąć ciągną się równo jak stół czarnoziemne pola. Na ogromnych plantacjach trwały właśnie zbiory bu- raka cukrowego, tytoniu, zieleni masy kukurydzy. Ludzi na polach widać niewiele; zastępują ich liczne maszyny, silosokombajny, ciężkie traktory ciągnące wieloskibowe plugi i inne mechanizmy. To wymowna ilustracja, że w skali tego kraju przypada na jeden traktor zaledwie 20 hektarów, że aż 81 procent czynnej zawodowo ludności pracuje w pozarolniczych działach gospodarki.

Po obu stronach drogi zwracają uwagę korpusy studzien i hydrantów urządzeń irygacyjnych. Przybysza z Polski, nawykłego do gęstej szachownicy pól i poletek, fascynują zarówno ogromne obszary poszczególnych kultur rolnych, jak i zewnętrzne oblicze słowackiej wsi. Stojące równym szeregiem wzdłuż dróg domy, splecione elegancjami ogrodzeniami, pieczęta czy kolorowymi fasadami, oplecionymi pnączami winorośli. Obiekcja gospodarskie pozabawione tak typowych u nas gnojów, stodół, obór, stogów, silosów (wszystko to mieści się w spółdzielczych lub PGR-owskich baczach, z dala od zabudowań mieszkalnych, sprawiają wrażenie wili letniskowych.

Przed 5 laty wtedy właśnie przeszła groźna powódź — jedna z najbardziej katastrofalnych, jakie dotknęły kiedykolwiek ten rejon. Janosz Cseto — dziennikarz z bratysławskiej gazety mniejszości węgierskiej „Uj So” spędził wówczas w samym centrum szalejącego żywiołu wiele dni i nocy. Teraz pokazuje kłęby przeszła największa woda, w których miejscach rozgrywała się najtrudniejsza batalia ludzi i techniki z wodną nawałnicą. Wody Dunaju i Wagu zatopiły wówczas dziesiątki wsi, dziesiątki tysięcy hektarów ziemi, wyrządzając miliardowe szkody.

Jedną z najbardziej dotkniętych miejscowości było Koralowe — do niedawna największa wieś w Słowacji, a obecnie najmłodsze miasto Republiki. Jego mieszkańcy stoczyli przed 5 laty dramatyczny, trwający bez przerwy 3 doby bój z nacierającym żywiołem w nadziei, że uda im się ocalić swoje do- mostwa. Woda okazała się jednak silniejsza. Zburzywszy wzniecone popieszczenie wał, wdarła się nocą na ulice. Trzeba było na gwałt ewakuować całą 12-tysięczną ludność wraz z dobytkiem. Zmiecionych zostało wówczas 846 zabudowań, a około 1400 — w tym szkoły i inne obiekty użyteczności publicznej — zostało poważnie uszkodzonych. Po opadnięciu

wód okazało się, że ta największa w kraju wieś przestała praktycznie istnieć.

Obecnie Koralowe powitało nas kolorami tynków nowitkach, okazywał domów, szerokimi asfaltowymi ulicami, skwerami i ziele- ni i kwitnących jeszcze późnojesien- nych odmian róż. Wzdłuż głównej ulicy — ciąg domów, z garażami na poziomie parteru i mieszkaniami na piętrze. Ich architektura od- biega od tradycyjnego kształtu oraz układu wnętrza. Domy te wzniesione zostały na zasadzie spółdzielni własnościowych.

Głównym akcentem centrum jest okazały dom towarowy, o parame- trach i organizacji sprzedaży, które- rych nie powstydziłaby się żadna metropolia. Na jego zapleczu usytuowane gmachy szkolne, przed- szkoła, dom kultury i inne obiek- ty użyteczności publicznej. Nowe i okazałe są też zabudowania gos- podarcze i socjalne tutejszej spół- dzielni produkcyjnej. Łącznie wzniesiono tu w minionych 5 la- tach ponad 1300 mieszkań o stan- dardzie, jakiego tu nigdy nie zna- no. Osiągnięty stopień urbanizacji tej miejscowości sprawił, że w tym roku otrzymała ona statut miejski.

Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Jan Janyš mówi, że tak szyb- ka i na nowoczesnych planach urbanizacyjnych oparta odbu- dowa nie byłaby możliwa bez pomocy z zewnątrz. Na placach budowy spustoszonego Koralowa zjawili się ekipy oraz sprzęt przedsiębiorstw z Pragi,

Brna, Bratysławy oraz ościennych powiatów — Olomuńca i Trnavy. Aby woda nigdy już nie mogła wdrzeć się do mia- sta, brzeży pobliskiego Wagu oraz Małego Dunaju umocnio- ne zostały betonowymi wałami, zaś wokół zbudowano cały sys- tem kanałów i zapór.

Dotychczas jedynym miejscem pracy i źródłem utrzymania tutej- szych mieszkańców były spółdziel- cze pola i obory. Obecnie wyrasta tu okazałe i nowoczesne zakłady materiałowe budowlanych, którzy za- trudni ok. 1000 osób. Tutejsza mło- dzież już trzeci rok uczęszcza do szkoły zawodowej w pobliskiej Považskej Bystricy, zdobywając potrzebne w nowym zakładzie kwalifikacje.

Nadanie Koralowu praw miejskich wyzwoliło wiele inic- jatyw i przejawów lokalnego patriotyzmu tamtejszej ludności, składającej się — jak zwy- kle w tych okolicach — ze Słowaków i Węgrów. Troskę o piękno miasta widać tu na każ- dym kroku. Każdy poczuwa się do obowiązku przyłożenia ręki do wspólnego dzieła, po- magając przy budowie chod- ników, wodociągu, gazociągu i kanalizacji. Nade wszystko zaś sady się i pielęgnuje róże, które wraz z nowym kształtem ur- banistycznym tworzą niezapom- niany obraz tego najmłodszego w Czechosłowacji miasta.

FELIKS BIŁOS

MICHAŁ ŁUCZAK

„Refleksje” niemal w całości poświęcono przedsta- wieniu sytuacji urzędnika. Przedstawienia tego doko- nano z kilku stron, dominowało jednak spojrzenie in- teresanta. A ponieważ niemal wszyscy jesteśmy interesan- tami (nawet urzędnicy, którzy przecież swoje sprawy też muszą załatwić u innych urzędników!), takie właśnie kryterium jest najbardziej prawdziwe, choć i najbardziej surowe. Z programu wynikało, że spo- łeczeństwo ma dużo uznania dla urzędników, lecz i spo- ro pretensji o formalistyczny często stosunek do ludzi i załatwianych spraw. Krytyczne uwagi padały również pod adresem przepisów nie pozostawiających niż-

TELEWIZJA

Pewniaki i niespodzianka

szym urzędnikom zbyt dużego marginesu na pode- mowanie samodzielnych decyzji w sprawach prostych i oczywistych, co bardzo przedłuża załatwianie spraw i powoduje niepotrzebne komplikacje w kontaktach oby- watela z urzędem. Był to pożyteczny i potrzebny pro- gram, a niektóre z jego postulatów zasługiwałyby na rozpatrzenie.

Tygodnik społeczno-polityczny „Kraj” zajął się jed- nym tylko tematem — górnictwem. Całość zredegowa- na była, jak zwykle, interesująco, lecz perłą magazynu okazała się rozmowa z profesorem dr. inż. Bolesławem Krupińskim — sławą górnictwa i jednym z naj- większych w świecie autorytetów tej dziedziny. Piastu- je on funkcję przewodniczącego Międzynarodowego

Komitetu Organizacyjnego Światowych Kongresów Gór- niczych oraz przewodniczącego dwóch innych wielkich organizacji górniczych. Z rozmowy tej dowiedzieliśmy się, że w Polsce górnictwo węgla w stosunku do wszy- stkich pozostałych dziedzin górnictwa ma się jak 65 do 35. A przecież te pozostałe dziedziny, to coraz po- tężniejsze górnictwo miedzi, to stałe rosnące wydobycie siarki, to rudy cynku, ropa naftowa, gaz ziemny, wody mineralne, sól kuchenna, sole poławowe i wiele innych cennych minerałów. Profesor Krupiński to posta- ć znana i już nieraz w różnych programach TV pre- zentowana, lecz o ile sobie przypominam — nie było jeszcze programu w całości poświęconego temu zna- komitemu uczonemu i urzędnikowi gawędziarzowi, który potrafi o sprawach skomplikowanych mówić przystępnie, zrozumiale i interesująco. Warto spró- bować.

W ubiegłym tygodniu zakończyła się dobra seria telewizyjna radiotelewidzkiego filmu „Rzeka posepna”. Za- sługę cieszyła się popularnością równą chyba tej, którą darzą widzowie serię produkcji angielskiej „Sa- ga rodu Forsythe’ów”, wyróżniającą się przede wszy- stkim dobrym aktorstwem i trafnym ukazaniem obcy- żowości ówczesnej Anglii.

Większość krytyków wytyka telewizyjnej wersji „Pa- na Tadeusza” różne braki, wśród których najczęściej wymieniana jest niezbyt szczęśliwie dobrana obsada ak- torską i nie najlepszy sposób podawania wiersza. Ja jednak wysoko oceniam tę pozycję. Księga II „Za- nek” była lepsza niż pierwsza. Zwłaszcza wyróżnił się Henryk Borowski jako Gerwazy.

Mile rozczarowała czwartkowa „Kobra”, w której wy- stawiono pierwszą część widowiska Francisca Dur- bridge’a pt. „Melissa” w reżyserii Jana Bratkowskie- go i w znakomitej obsadzie aktorskiej, której przewo- dzą: Edmund Fetting, Andrzej Szczepkowski, Zbigniew Zapasiewicz, Krystyna Krasnodębska. Na razie było wszystko, czego się oczekuje w widowisku kryminal- nym. Napiecie rosnęło w takim stopniu, że niecierpli- wie czekał będziemy na kolejny odcinek widowiska.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Boks

Polska - NRF w Poznaniu?

Na przyszły sezon, władze Polskiego Związku Bokserskiego zaplanowały dużą liczbę ciekawych kontaktów międzynarodowych. Oby tylko zamierzone imprezy doszły do skutku.

Pierwsza reprezentacja Polski se niów rozegra kilka spotkań w kraju i za granicą. W związku z przygotowaniem do tych spotkań w czterech ośrodkach olimpijskich prowadzone będą od pierwszych dni przyszłego roku systematyczne treningi. Na przełomie stycznia i lutego 1971 r. reprezentacja Polski wyjedzie na spotkanie międzynarodowe z amatorską reprezentacją Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli chodzi o spotkania międzynarodowe w kraju to w

Drugie zwycięstwo naszych pięściarzy w Anglii

Rewanżowe spotkanie bokserskie Polska - Anglia, rozegrane w poniedziałek wieczorem w Bristolu, zakończyło się wysokim zwycięstwem reprezentantów Polski 12:2. Podobnie jak w pierwszym meczu w Londynie, który przyniósł nam zwycięstwo 16:4 - polscy pięściarze mieli wyraźną przewagę.

Nasi reprezentanci rozpoczęli mecz w świetnym stylu, wygrywając 5 pierwszych walk, obejmując prowadzenie 10:0. Trzeba dodać, że w muszli i półce wystrzelił za wodnic rezerwowi Jagielski i Tomczyk.

A oto wyniki:

Musza - Jagielski wypunktował Kelly'ego.
Kocula - Kokoszka wygrał z Taylorem.
Piórkowa - Tomczyk zwyciężył Hehena.
Lekka - Cichowlas pokonał Hardinga.
Lekkośrednia - Kulę odniósł zwycięstwo nad Whitem. Sedzia przerwał walkę w trzecim starciu.
Półśrednia - Zakrzewski wygrał z Whitem. Sedzia przerwał pojedynek w trzecim starciu.
Lekkośrednia - Rudkowski wypunktował Burtona.
Średnia - Skoczewski zwyciężył Wallingtona.
Średnia - Stachurski przegrał na punkty z Knowlsem.
Półciężka - Dragan pokonał Thomasa. (ot)

31 zwycięstwo Cassiusa Clay'a

19 tysięcy widzów zebrało się w nowojorskiej Madison Square Garden, aby obserwować kolejną walkę niezwykłego, dotychczas, byłego mistrza świata w szwach wagi w boksie zawodowym Cassiusa Clay'a z Argentyńczykiem Oscarem Bonavena. Było to drugie spotkanie po 3,5 letniej nieobecności na ringu czarnoskórego pięściarza amerykańskiego, który odmówił udziału w wojnie w Wietnamie. Miało ono ogromne znaczenie dla niego, bowiem ewentualna przegrana z Argentyńczykiem zniweczyłaby plany storżenia na początku przyszłego roku pojedynku z Joe Frazierem.

Clay od początku walki był fa worytem publiczności. Nie zawiodł oczekiwań i odniósł zwycięstwo przez techniczny nokaut w 15 rundzie. Było to jego 31 zwycięstwo w dotychczasowej karierze zawodowej. (PAP)

Praca Nauka

Dochodząca starsza osoba do prowadzenia domu na parę godzin dziennie, potrzebna. Senatorska 2 m. 2. od godz. 18. 44655g

Dozorca dochodzący - zaraz potrzebny. Zgłoszenia w administracji, ul. Poplińskich 12 m. 21. 44237g

Walcownika pilnie poszukuje - godziny pracy do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44228g.

Murarze z pomocnikiem poszukują pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44751g.

Dnia 7 grudnia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

LUDWIK BUSZA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci, wnuki i rodzina

Dnia 3 grudnia 1970 roku zmarł

mgr farm. FELIKS ROKOSZEWSKI b. długoletni i ceniony pracownik Zarządu Aptek.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja - Rada Zakładowa Zarządu Aptek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6. XII. 1970 r. o godz. 14 na cmentarzu w Kole. K856g

EKOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 1

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Pieniądza wpłaty na kwartał pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

O puchar „Głosu”

Turniej młodych hokeistów

W sobotę i niedzielę na poznańskim lodowisku „Bogdanka” odbędzie się atrakcyjny turniej hokeja na lodzie w kategorii juniorów o Puchar Przechodni „Głosu Wielkopolskiego”. Na lodowisku zobaczymy zespoły Odry Opole, Słilonu Gorzów, MKS-u Września i Cybiny Poznań. Organizatorami turnieju są: Wojewódzka Rada Federacji Wychowania Fizycznego, Sportu i Turystyki, Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie oraz nasza redakcja. Dalsze szczegóły dotyczące tego turnieju podamy w najbliższych numerach „Głosu”. (s)

Hokej

Polska - Szwecja 4:3

Polscy hokeiści w drugim dniu moskiewskiego turnieju o nagrodę „Izwestii” pokonali Szwecję 4:3 (1:1, 1:1, 2:1). Bramki dla Polski zdobyli Kacik w 15 i 45 minucie, Białynicki w 32 min. i Feliks Góralczyk w 44 min. dla Szwecji - Palmkvist w 19 min. Lindberg w 23 min. Nordin w 51 min. Sedzia wali Rudolf Bata (CSRS) i Juri Karankin (ZSRR).

Zapaśnicy Cybiny w 1 lidze



Obok tytułu drużynowego mistrza Polski w zapasach w stylu wolnym, zdobytego przez poznańskiego Grunwald, dyscyplina ta może w Poznaniu pochwalić się jeszcze jednym dużym sukcesem, a mianowicie awansem Cybiny do I ligi w stylu klasycznym. Na zdjęciu: zespół, który wywalczył zaszczytny awans: (stoją od lewej) R. Szulczyński, Z. Baranowski, A. Dragan, A. Karwicki, trener Z. Sznajder, trener-koordynator W. Mąka, J. Wroniecki, J. Włodarczyk, E. Dams; (klęczą od lewej) W. Małyżko, Z. Węclawski, Z. Piotrowski, Z. Andrzejak, W. Czyżak, F. Spychała i masażysta E. Wesolek. (s)

Fot. — K. Przychodzki

Matematyki nauczam

szybko i skutecznie. Łukasiewicz 37a m. 10. Zgłoszenia w godz. 17-19. 43591g

Kupno Sprzedaż

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42688g.

Mierzwę po pieczarkach, sprzedam. Tel. 426-13. 44518g

Sprzedam ciagnik Zetor-Bocian, 25 KM, w dobrym stanie. Robakowski. Wyg. 6000. Poczta Kobylin, pow. Krotoszyn. 43539g

Sprzedam cytrę mało używaną. Telefon 557-25. 43484g

Maszynę dziewiarską

dwupłytową - przemysłową „Dubied” 8/110, korzystnie sprzedam. Woźna 9 m. 14, godz. od 19-20. 43533g

Sprzedam Claviet 200 Welmeister z wzmocnionym MV 3 kompletem oraz krótki fortepian marki Ibach. Poznań, ul. Matejki 36 m. 3. 43548g

Sprzedam duży fikus. Poznań, Dzierżyńskiego 89 m. 14. Pokrywką. 43728g

Sprzedam przenośny piec kaflowy. Wyspiańskiego 12 m. 16, godz. 17-19. 43730g

Zgrzewarkę 1000 Watt do folii i galanterii, sprzedam. Puszczykowo, tel. 212. 43721g

Sprzedam bufet, żyrandol

piecioramienny, narzędzia ginekologiczne, fotele, umywalkę. Telefon 595-50, godz. 15-18. 43713g

Tanio sprzedam sypanie złota brzoza. Smochowice, Sianowska 38. 43707g

Pianino czarne „Betting” sprzedam. Jachna, Słowackiego 27 m. 8. 43768g

Pianino sprzedam. Tel. 412-261. 43770g

Prasę PMS 2,5 ton, sprzedam. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 43772g

Sprzedam jadalnię orzech, biurko, fotele. Tel. 455-37. 43773g

Sprzedam akordeon 40 bas - jak nowy. Telefon 728-04. 43747g

W dniu 5 grudnia 1970 roku zmarł

STANISŁAW DWOJAK

działacz Zeglarstwa Wielkopolskiego, wieloletni członek Zarządu JKW, odznaczony Honorową Odznaką JKW, Odznaką Zasłużonego Działacza Zeglarstwa Polskiego, Złotą Odznaką FS „Ogniwo”. Odszedł od nas nieodżałowanej pamięci kolega i przyjaciel.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE Jacht Klubu Wielkopolski

44656g

Dnia 6 grudnia 1970 roku zmarła

kol. mgr inż. JADWIGA PIECZARA

ofiara nauczycielka i była wychowanka Państwowego Technikum Rolniczego w Grzybnie

Cześć Jej pamięci!

Wyrazi serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrekcja, koleżanki, koledzy i młodzież

44817g

Masz trudności z wyborczym

PREZENTU GWIAZDKOWEGO DLA SWYCH NAJMILSZYCH wstęp do PDT

OTWARTEGO CODZIENNIE W GODZINACH OD 9-19.

K8406

Sprzedam młodego kota sylamekiego. Poznań - Dębica, Wiklinowa 6 m. 12. 43720g

Sprzedam nowe czarne futro karakulowe, imitacja skórki norek, nowe spodnie wiotkowe, franki. Poznań - Sołacz, ul. Palucy 33 m. 3. 43637g

Sprzedam piec c. o. Tomaszewskiego nr 2. Poznań, Turniowa 19a. 43647g

Sprzedam tanio kuchnię gazową 4-palnikową z piekarnikiem. Świerczewskiego 32 m. 6. 43646g

Futro nutrie beżowe, nowe - sprzedam. Marcelska 66 B m. 13. 43658g

Pianino czarne m. Welke, tanio sprzedam. Poznań, Armii Czerwonej 38 m. 5. 43666g

Lokale

Wynajmę panom pokój jednoosobowy, wspólny. Górczyn, Jaskiniowa 24. 44644g

Pokoje na 2-3 dni (w tygodniu), poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44826g.

Zamienię samodzielne 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, piec, śródmięsie - na 2-pokojowe samodzielne, centralne ogrzewanie, pierwsze piętro. Telefon 595-50, godz. 15-18. 43712g

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, Dąbrowskiego 88 m. 12 - na dwa pokoje z kuchnią, samodzielne. Wiadomość po godz. 16, tel. 454-75. 43735g

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że

WYDZIAŁ ZDROWIA

I OPIEKI SPOŁECZNEJ

- dotychczas mieszczący się przy ulicy Dąbrowskiego nr 12,

PRZENIESIONY ZOSTAŁ

do gmachu przy Al. Stalingradzkiej 14/16.

Tymczasowe wejście do nowego gmachu - czynne jest od ulicy Kościuszki 93. K8540

Zguby Różne

Zgubiono 500 zł, dnia 7. XII. 70, godz. 11, między sklepem warzywniczo-spożywczym, ul. Głogowskiej 98. Proszę uczciwego znalazcę o oddanie - gdyż jestem rencistą. Rogacki, Głogowska 100 m. 4. 44769g

SREBRO - ZŁO

KUPUJA SKLEPY

„Ars Christiana”

■ Poznań, ul. Wrocławska nr 10

■ Gniezno, ul. M. Gwardii nr 1

■ Kalisz, ul. Kanonicka nr 1

■ Kościan, Rynek nr 19

■ Pila, ul. M. Buczka nr 40

K8281

Matrymonialne

Kawaler lat 43, rzemieślnik, własny dom, pozna religijną korpulentną pannę w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43572g.

Najwięcej ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka”, Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. K7944

Kawaler czterdziestoletni, technik, wzrost średni, szczupły, bez nałogów, spokojny, domator, zamieszkały przy Poznaniu - pozna panią, skromną, uczciwą, sympatyczną, materialnie niezależną, domatorkę. Pośrednictwo krewnych niewykłuczone. Dyskretna zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43397g.

Panna lat 35, wysoka, uczciwa, przystojna, materialnie niezależna, z wykształceniem zawodowym, pozna również wysokiego, poważnego kandydata do lat 46, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43565g

Samotny, bez nałogów - materialnie niezależny - pozna panią do lat 36, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43505g.

Dnia 6 grudnia 1970 roku zmarł

JÓZEF LUDWICZAK

ukochany mąż, ojciec, dziadek.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 grudnia br. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 122 m. 8. 44748g

† Dnia 6 grudnia 1970 r. po długich, ciężkich cierpieniach zmarła nasza droga matka, babcia i siostra

AGNIESZKA ADAMSKA

z domu KUJAWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odeszła od nas na zawsze po ciężkiej chorobie, dnia 6 grudnia 1970 r., opatrzona Sakramentami św., moja droga przyjaciółka, nasza kuzynka, śp.

HELENA BILAŻEWSKA

profesor muzyki

były wiceprez. Ravensbrueck

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni przyjaciel, kuzynki Dziegielewskie i Stopowie

44757g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 292 (8336) 9 XII 1970

